II Księga Królewska

Rozdział 4

**1**. A pewna kobieta spośród żon synów proroków wołała do Elizeusza: Twój sługa, mój mąż, umarł. Ty wiesz, że twój sługa bał się JAHWE. Lecz teraz przyszedł wierzyciel, aby zabrać moich dwóch synów jako niewolników. **2**. Elizeusz zapytał ją: Co mogę uczynić dla ciebie? Powiedz mi, co masz w domu? Odpowiedziała: Twoja służąca nie ma nic więcej w domu prócz dzbana oliwy. **3**. Powiedział: Idź, pożycz sobie naczynia z zewnątrz od wszystkich swoich sąsiadów, naczynia puste — niemało. **4**. Potem wejdź *do domu*, zamknij drzwi za sobą i za swymi synami i nalewaj do wszystkich tych naczyń, a napełnione odstaw. **5**. Odeszła więc od niego, zamknęła drzwi za sobą i za swymi synami. Ci przynosili jej *naczynia*, a ona nalewała. **6**. Kiedy naczynia były pełne, powiedziała do swego syna: Przynieś mi jeszcze naczynie. Odpowiedział jej: Nie ma już naczyń. I oliwa przestała płynąć. **7**. Potem przyszła i opowiedziała *o tym* mężowi Bożemu. On powiedział jej: Idź, sprzedaj oliwę i spłać dług. Z reszty zaś utrzymuj siebie i swoich synów. **8**. Zdarzyło się pewnego dnia, że Elizeusz przechodził przez Szunem, gdzie mieszkała zacna kobieta, która zatrzymała go, aby spożył posiłek. Ilekroć więc tamtędy przechodził, wstępował do niej, by spożyć posiłek. **9**. Wtedy powiedziała do swego męża: Oto teraz wiem, że ten człowiek, który tędy ciągle przechodzi, jest świętym mężem Bożym. **10**. Zróbmy mały górny pokój i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i świecznik. I kiedy przyjdzie do nas, uda się tam. **11**. Pewnego dnia, gdy tam przybył, udał się do tego pokoju i tam się położył. **12**. I powiedział do Gehaziego, swego sługi: Zawołaj tę Szunamitkę. Zawołał ją i stanęła przed nim. **13**. Wtedy mu rzekł: Powiedz jej: Oto troszczysz się i starasz się o wszystkie nasze potrzeby. Co chcesz, abym dla ciebie uczynił? Czy można przemówić za tobą do króla lub dowódcy wojska? Odpowiedziała: Ja mieszkam pośród swojego ludu. **14**. On zapytał: Co więc można dla niej uczynić? Gehazi odpowiedział: Oto nie ma syna, a jej mąż jest stary. **15**. Polecił więc: Zawołaj ją. Zawołał ją i stanęła w drzwiach. **16**. I powiedział: O tej porze za rok będziesz piastowała syna. Odpowiedziała: Nie, mój panie, mężu Boży, nie oszukuj swojej służącej. **17**. Ale kobieta poczęła i urodziła syna po roku o tej porze, jak jej powiedział Elizeusz. **18**. A gdy chłopiec podrósł, wyszedł pewnego dnia do swego ojca, do żniwiarzy. **19**. I zawołał do swego ojca: Moja głowa! Moja głowa! *On* zaś powiedział słudze: Zanieś go do jego matki. **20**. Wziął go więc i zaniósł do jego matki. I siedział na jej kolanach aż do południa, a *potem* umarł. **21**. Wtedy ona poszła na górę i położyła go na łóżku męża Bożego, zamknęła drzwi i wyszła. **22**. Potem zawołała swego męża i powiedziała: Proszę cię, przyślij mi jednego ze sług i jedną oślicę. Pobiegnę aż do męża Bożego i wrócę. **23**. On zapytał: Po co chcesz jechać do niego? Nie ma dziś ani nowiu, ani szabatu. Ale *ona* rzekła: *Będzie* dobrze. **24**. Osiodłała więc oślicę i powiedziała do swego sługi: Popędzaj *ją* i jedź! Nie wstrzymuj jazdy dla mnie, chyba że ci rozkażę. **25**. Wyruszyła więc i przyjechała do męża Bożego na górę Karmel. A gdy mąż Boży zobaczył ją z daleka, powiedział do Gehaziego, swego sługi: Oto owa Szunamitka. **26**. Wybiegnij, proszę, na jej spotkanie i zapytaj ją: Czy masz się dobrze? Czy dobrze się ma twój mąż? Czy dobrze się ma twój syn? Odpowiedziała: Dobrze. **27**. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, objęła go za nogi. A Gehazi zbliżył się, aby ją odepchnąć. Lecz mąż Boży powiedział: Zostaw ją, bo jej dusza jest pogrążona w smutku, a JAHWE zataił to przede mną i nie oznajmił mi *tego*. **28**. Wtedy odezwała się: Czy prosiłam swego pana o syna? Czy nie powiedziałam: Nie oszukuj mnie? **29**. Wtedy on powiedział do Gehaziego: Przepasz swoje biodra, weź moją laskę do ręki i idź. Jeśli spotkasz kogoś, nie pozdrawiaj go, a jeśli ktoś ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu. Połóż moją laskę na twarzy chłopca. **30**. Lecz matka *tego* chłopca powiedziała: Jak żyje JAHWE i jak żyje twoja dusza, nie opuszczę cię. Wstał więc i poszedł za nią. **31**. Gehazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na twarzy chłopca, lecz nie było ani głosu, ani słuchu. Wrócił więc naprzeciw niego i oznajmił mu: Chłopiec się nie obudził. **32**. Wtedy Elizeusz wszedł do domu, a oto zmarły chłopiec leżał na jego łóżku. **33**. Wszedł więc, zamknął drzwi za nimi obydwoma i modlił się do JAHWE. **34**. Następnie wszedł *na łóżko*, położył się na chłopcu, przyłożył swoje usta do jego ust, swoje oczy do jego oczu i swoje ręce do jego rąk. I rozciągnął się na nim, a ciało chłopca się rozgrzało. **35**. Potem wyszedł od niego, przechadzał się po domu tam i z powrotem, po czym wstąpił *do pokoju* i położył się na nim. Wtedy chłopiec kichnął siedem razy i otworzył oczy. **36**. Wówczas zawołał Gehaziego i powiedział: Zawołaj Szunamitkę. Zawołał ją, a gdy przyszła do niego, powiedział: Zabierz swego syna. **37**. Ona więc weszła, upadła u jego nóg i ukłoniła się aż do ziemi, potem zabrała swego syna i wyszła. **38**. Następnie Elizeusz wrócił do Gilgal, a w tej ziemi panował głód. Gdy synowie proroków siedzieli przed nim, powiedział do swego sługi: Wstaw wielki kocioł i ugotuj zupę dla synów proroków. **39**. Jeden *z nich* więc wyszedł na pole, aby nazbierać ziół, znalazł dzikie pnącze i narwał z niego pełen płaszcz dzikich owoców. Potem przyszedł i wkroił je do kotła z zupą, bo ich nie znano. **40**. Następnie nalano tym mężczyznom do jedzenia. A gdy jedli tę zupę, zawołali: Śmierć w kotle, mężu Boży! I nie mogli jeść. **41**. On zaś powiedział: Przynieście więc mąki. Wrzucił ją do kotła i powiedział: Nalej ludowi, aby jadł. I nie było już nic szkodliwego w kotle. **42**. Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza i przyniósł mężowi Bożemu chleb z pierwocin *zbóż*, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i pełne kłosy świeżego zboża. On powiedział: Daj ludowi, aby jadł. **43**. Ale jego sługa zapytał: Jak mam to położyć przed stu mężczyznami? Znowu powiedział: Daj ludowi, aby jadł. Tak bowiem mówi JAHWE: Będą jeść i jeszcze pozostanie. **44**. Położył więc przed nimi, a ci jedli i jeszcze zostawili, według słowa JAHWE.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski